Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWO-RADYKALNE

Nr. 2 (82). Warszawa, 18 stycznia 1938 roku Rok III

WOJCIECH KWASIEBORSKI

NASZA DROGA

Dwoma torami biegnie dziś w Polsce polityka narodowo - radykalna, torami, które nawzajem się uzupełniają, wiodąc konsekwentnie do chwili zasadniczej walki o nasz decydujący wpływ na losy narodu i państwa. Na jednym z nich pracujemy nad zlikwidowaniem w życiu polskim starych okopów politycznych, dzielących Polaków na „sanację“ i „opozycję“, oraz nad wyżłobieniem w życiu polskim nowej „linii podziału“, odgraniczającej wyraźnie siły narodowe od rozgałęzionych macek Folksfrontu.

Drugi tor pracy i walki, to skupianie i organizowanie wokół programu narodowo - radykalnego wymienionych wyżej sił narodowych, mobilizowanie w imię jednych, konkretnych dążeń i pod jednym, zdecydowanym kierownictwem, rozproszonych dziś i skłóconych żywiołów nowego pokolenia, tworzenie szerokiego a zwartego obozu, który zdolny będzie uderzyć na przeciwnika uderzeniem Przełomu i przeprowadzić budowę nowej, wielkiej Polski.

Zorganizowanie tych sił nie jest możliwe bez rozerwania dotychczasowego układu politycznego: „sanacja — opozycja“: nie jest możliwe przy istnieniu tradycyjnych „linii podziału“ doprowadzenie naszych stosunków wewnętrznych do stanu, w którym wiadomem będzie, kto jest wrogiem, a kto sojusznikiem, z kim w jednym szereg można walczyć o Wielką Polskę, a kogo w imię Wielkiej Polski niszczyć.

Oto dwa zasadnicze tory naszej akcji, dwa, bezpośrednio — jak zaznaczyliśmy — z sobą związane fronty walki i pracy Ruchu Narodowo - Radykalnego.

Realne wyniki polityki narodowo - radykalnej na wspomnianych odcinkach są widoczne dla każdego, kto umie patrzeć na przeobrażenia naszego życia politycznego w ciągu ostatniego roku. Znakomicie postąpił naprzód proces rozkładu systemu „sanacja — opozycja“: jedne czynniki „sanacji“ zbliżyły się do socjal — masońskiego skrzydła dawnej „opozycji“, inne dały i dają dowody coraz wyraźniejszego pokrewieństwa ideowego z ruchem narodowym. Równocześnie z tym procesem rozszerzał się żywiołowo w różnych środowiskach i różnych organizacjach — nowego przede wszystkim pokolenia — prąd narodowo - radykalny, oparty na naszym ruchu i na, sformułowanych przez nas, zasadach programowych.

Kto na te wszystkie, doniosłe przeobrażenia uważnie, głęboko patrzał, kto, po przez mętny jeszcze i chaotyczny wir polskiego życia politycznego, dostrzegał ich istotę i działające w nich, zasadnicze czynniki, ten rozumiał i rozumie, że linia polityki narodowo - radykalnej rozwijała się zgodnie z głębszą, historyczną ewolucją układu sił politycznych naszego narodu. Nie myśmy — rzecz prosta — ewolucję tę zrodzili, zrodził ją historyczny rozwój polskiego życia, ale myśmy pierwsi zrozumieli jej istotę i pierwsi obróciliśmy wszystkie swe siły w celu jej pogłębienia, przyspieszenia, ujęcia w ramy szerokiego i dalekiego politycznego planu.

Wielka Rewolucja Polska jest postulatem naszych dziejów, jest niejako koniecznością naszego historycznego rozwoju. Czujemy za sobą oparcie historii, czujemy, że jesteśmy wyrazicielami wielkiego, głębokiego procesu polskiego życia. Jest to jeden — nie jedyny naturalnie — z czynników, który daje nam poczucie siły daje wiarę w zwycięstwo.

Do prawdziwego zwycięstwa, które wywalczamy i wywalczymy, nie idzie się nigdy po równej, gładkiej drodze. Taka droga usypia, rozkłada, osłabia energię, roz hartowywuje wolę i upór. Droga nasza od pierwszej chwili miała swe odcinki łatwe i miała wyboje, które wiele trudu i ofiar nam przysporzyły. Czy przeklinamy te trudy? Nie! bez nich nie bylibyśmy dziś siłą, siłą, która coraz potężniej waży na szalach polskiego życia, bez nich nie mielibyśmy tak głębokiej jak dziś pewności, że — wbrew wszystkiemu — do nas należy ostateczne zwycięstwo, że my będziemy budowniczymi Wielkiej Polski.

Wielkie zebranie „Falangi” w Łowiczu



W środku, u góry — red. Zygmunt Dziarmaga przemawia do 2000 chłopów i robotników z Łowicza i okolicy zgromadzonych na wielkim zebraniu „Falangi“ w dniu 2 stycznia 1938 roku.

U dołu — grupa straży porządkowej; w środku — kol. Wiktor Wierzbicki, kierownik oddziału „Falangi“ w Łowiczu.

Po bokach — akcja propagandowa i kolportażowa na ulicach miasta.

USTĄPIENIE płk. A. KOCA

W dniu 10-tym stycznia ustąpił ze stanowiska kierownika O Z N, płk. Adam Koc.

Przesłuchanie w Urzędzie Śledczym

W ostatnich dniach zostali znowu wezwani do Urzędu Śledczego: Kierownik administracji „Falangi“ kol. Antoni Cercha i kol. Zygmunt Dziarmaga. Po przesłuchaniu obaj koledzy zostali zwolnieni.

Obozowcy, bądźcie gotowi!

Z DNIA

RUMUNIA NA NOWEJ DRODZE

Do szeregu państw, realizujących postulaty narodowe, wkroczyła ostatnio zdecydowanie i dość niespodziewanie nasza sąsiadka i sojuszniczka — Rumunia. Ostatnie radykalne posunięcia nowego rządu premiera Gogi, skierowane przeciwko żydom i obcemu, przeważnie żydowskiemu kapitałowi, świadczą o tym niedwuznacznie. Międzynarodówka żydo - masońska zachwiała się w jednej ze swych najmocniejszych podstaw. Tak głęboko zdołała ona utkwić we wszystkich najpoważniejszych dziedzinach życia Rumunii, że nagłe, zdecydowane uderzenie zaskoczyło ją bezprzykładnie. Co prawda istniał ciągły rozwój radykalno - nacjonalistycznej „Żelaznej Gwardii", ale nie wydawał się on groźny kombinatorom rumuńskiego folksfrontu. Mieli zbyt silne atuty w ręku: „swój", demo - liberalny, a autorytatywny rząd Tatarescu, usługi największych organów prasowych, decydujące wpływy w zawodach inteligenckich, przemyśle i handlu, i wreszcie — panią Lupescu, rumuńską Esterkę przy boku króla Karola.

A tymczasem stało się. Drobna, niespodziewana porażka w robionych sanacyjnym sposobem wyborach zlikwidowała „swój" rząd Tatarescu, nowy premier Goga, choć nie „żelaznogwardzista", rozpoczął politykę zdecydowanie zdążającą do unarodowienia wszystkich dziedzin życia, a Esterkę— Lupescu król z kraju wygnał.

Ostatnie posunięcia nowego rządu w Rumunii to: dalsze zamykanie dzienników, należących do żydów, wyrzucenie 1500 żydów z adwokatury, wprowadzenie prawa o konieczności zatrudnienia conajmniej 90% Rumunów we wszelkich przedsiębiorstwach, odebranie żydom prawa handlowania artykułami monopolowymi itd. itd.

Rumunia przekształca się z bezwolnego narzędzia międzynarodówek w państwo narodowe. A Polska?

MASONERIA DZIAŁA CICHO I SPRAWNIE

Wielka afera Barmata w Belgii, wyciągnięta na światło dzienne przez przywódcę „Rex'u" Degrella skompromitowała masonerię belgijską i przyczyniła się do obalenia rządu Van Zeelanda. W śledztwie miały wyjść na jaw szczegóły jeszcze bardziej sensacyjne. Tymczasem w tajemniczych okolicznościach zmarł gubernator Banku Narodowego belgijskiego — Frank, oraz kilku wyższych urzędników. Wreszcie na dwie godziny przed przesłuchaniem przez sędziego śledczego zmarł i główny bohater afery Barmat. W ten sposób świadkowie masońskich kombinacyj w tajemniczy i niewyjaśniony sposób przenieśli się do wieczności. Nikt już nie będzie mógł dojść prawdy. Masoneria pozostanie nienaruszona.

Znamy te sposoby. Pamiętamy je z afery Stawiskiego. Pamiętamy je ze sprawy Sallengro. Pamiętamy z czasów „samobójstwa" Lednickiego. Przykładów jest bardzo wiele. Międzynarodowa mafia przestrzega zasady, by skompromitowani jej członkowie znikali z powierzchni ziemi.

OSTRZEŻENIE

Administracja „Falangi" podaje do wiadomości, że p. Pillich (nigdzie niemeldowany) nie jest współpracownikiem naszego pisma i nie jest upoważniony do żadnych akcji ogłoszeniowych i finansowych z ramienia „Falangi".

Francja w objęciach Kominternu

Francja przeżywa obecnie okres przełomowy. Planowy atak Kominternu podminował całe życie polityczne, gospodarcze i społeczne państwa francuskiego. Robota ta, której patronuje masoneria „Wielkiego Wschodu Francji" prowadzona była w dwóch kierunkach. Z jednej strony agenci komunistyczni przystąpili do ścisłego zorganizowania mas pracowniczych w związkach zawodowych, wprowadzając do nich atmosferę ideową komunizmu. Z drugiej strony akcja polityczna Kominternu skierowana została na stworzenie „frontu ludowego", opartego na płaszczyźnie frazeologicznych haseł liberalnych, republikańskich. Front ludowy, montowany przy niezwykle silnym nakładzie energii, wysiłków i pieniędzy, zostaje ostatecznie utworzony. Przyszłość narodu francuskiego dostaje się w ręce skomunizowanego żyda — Leona Bluma.

„TOWARZYSZ" JOUHAUX NA WIDOWNI

Jednocześnie na tle demo-liberalnej anarchii politycznej, jaką wytworzył front ludowy — organizują się i wyrastają na decydującą siłę we Francji — związki zawodowe „Generalna Konfederacja Pracy" na czele której stoi Leon Jouhaux (bawiący ostatnio na „kursie instruktorskim" w czerwonej Hiszpanii) objawiają wyraźne tendencje polityczne. Nie zbyt dawno dał im wyraz Leon Jouhaux. Było to wtedy, kiedy rabunkowa gospodarka frontu ludowego załamała pozycję gospodarczą Francji, zmuszając Bluma do ustąpienia steru rządów Chautamps'owi. Wtedy to właśnie Jouhaux zagroził narodowi francuskiemu „dyktaturą proletariatu", jeżeli ten będzie usiłował wydostać się z pod opieki czerwonych towarzyszy. Że groźba ta nie była blagą, o tym przekonały wszystkich wypadki ostatnie.

Strajk w zakładach użyteczności publicznej w Paryżu, rozszerzający się szybko na prowincję, był bezwątpienia sprawdzianem siły i możliwości Kominternu na terenie Francji. Trzeba przyznać, że komuniści mogą być zadowoleni. **Nie było w Paryżu siły, która byłaby zdolna przeciwstawić się komunistom i opanować sytuację.** Wojsko posłużyło jedynie do ewentualnej obrony ośrodków państwowych. Jedynie niezdecydowaniu Kominternu, pewnym brakom przygotowania, należy przypisać ostateczne spokojne zakończenie strajku.

CO ROBI PAN MINISTER

A cóż w tym czasie porabiał osławiony minister spraw wewnętrznych Dormoy?

Pan minister miał ważniejsze sprawy na głowie. Musiał przecież zdusić, zniszczyć „straszliwy" spisek „kagulardów".

Sprytnie zainscenizowana komedia kagulardów, mająca stworzyć niebezpieczeństwo zamachu faszystowskiego odwróciła uwagę społeczeństwa francuskiego od istotnego niebezpieczeństwa komunizmu. Dziś wszyscy już zdają sobie sprawę, że rozreklamowana afera „białych kapturów" była posunięciem Min. Spraw Wewnętrznych. Nie przeszkadza to władzom policyjnym przeprowadzać śledztwo w stosunku do bohaterskiego lotnika z czasów wojny, gen. Duseigneur, w sposób urągający najbardziej podstawowym hasłom „humanitaryzmu".

PLAN KOMUNISTYCZNEGO ZAMACHU

Ciekawe światło na sytuację polityczną Francji rzucają zeznania przywódcy kagulardów inż. Deloncle'a. Przedstawił on władzom policyjnym broszurę niejakiego Neumberga p. t. „Powstanie zbrojne", wydaną przez partię komunistyczną. **Broszura ta daje szczegółowy opis, plan rewolucji komunistycznej we Francji, przewidzianej na listopad 1937 r.** Deloncle podaje również szczegóły swojej rozmowy z dyrektorem policji p. Moitessur z których wynika, że Min. spraw wewnętrznych było poinformowane o zamierzonym zamachu. Świadczy o tym również poufny okólnik, jaki otrzymali wszyscy prefekci, donoszący o **przybyciu do Francji agenta Kominternu, którego zadaniem jest dokonanie zbrojnego zamachu. Min. spraw wewnętrznych nie starało się bynajmniej przeszkodzić temu zamiarowi.** W związku z tym Deloncle oświadcza: „Wiedziałem dobrze i głośno to potwierdzam, że istnieją Francuzi ludzie, zdecydowani walczyć z komunizmem innymi środkami, aniżeli własnymi tylko pięściami. Ci, dobrzy Francuzi pragnęliby, aby wiedzieli o moim podziwie dla nich. W życiu narodów przychodzą momenty, w których koniecznym jest popełnienie tego, co prawo nazywa „przestępstwem koniecznym".

Wydarzenia i przemiany wewnętrzne Francji, uznanej za trwałą sojuszniczkę Polski, muszą być pilnie obserwowane przez Polaków. Powody ku temu są dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, dla Polski nie może być obojętną rzeczą, czy polityka francuska leży w rękach skomunizowanych żydów, lub międzynarodowych masonów, czy też kieruje nią reprezentant istotny narodu francuskiego. Po drugie — akcja czerwonej międzynarodówki atakuje nietylko Francję. Łapy czerwonej mafii sięgają i do Polski. Pilna obserwacja stosunków francuskich wskaże nam drogę, metody walki: konieczność szybkiego, silnego, niszczącego uderzenia.

Jan Kostrzewa

Exposé min. Becka

10 b. m. na sejmowej komisji spraw zagranicznych min. Beck wygłosił exposé. Zaczęło się exposé p. ministra bardzo typowo, w myśl popłatnej zasady „i Bogu świeczkę i diabłu ogarek". Ukłon w stronę Francji, ukłon w stronę Niemiec (grzeczny uśmiech dla p. Goeringa), ukłon w stronę Rumunii (ciepłe słówko dla nowego rządu Gogi), ukłon w stronę Z.S.R.R., ukłon w stronę Stolicy Apostolskiej... Czytając mowę min. Becka wpadamy rzeczywicie w szczery podziw dla jego talentów dyplomatycznych. I, gdyby dobra polityka zagraniczna polegała na godzeniu sprzeczności i niewyciągania wniosków z sytuacji międzynarodowej należałoby uznać p. Becka za wielkiego geniusza.

Natomiast podkreślenia godny jest fakt, że min. Beck zaatakował instytucję Ligi Narodów. Beck mówił:

> Nie jesteśmy odosobnieni w twierdzeniu, że nie jest możliwe, ażeby obciążać jedynie grupę państw tak ujętymi obowiązkami, jakie Pakt Ligi na swych członków nakłada, podczas gdy inne państwa tych ciężarów nie ponoszą. Mam tu w szczególności na myśli te obowiązki, jakich spełnienia możnaby automatycznie od indywidualnego państwa wymagać, wyłącznie z powodu jego przynależności do Ligi, **obowiązki ponoszenia ofiar i obowiązki występowania przeciw innym.**
>
> Nie jesteśmy również odsobnieni, twierdząc, że zjazdy genewskie **nie mogą bez szkody dla całości polityki światowej degenerować w konfederacje doktrynalne, a tym bardziej w blok, kierujący swą akcję przeciw innym blokom.**

I dalej:

> Nie można się oprzeć wrażeniu że niektóre czynniki **chciałyby widzieć w Lidze przede wszystkim instrument, zwrócony przeciw t. zw. państwom totalnym. Uderzające jest, że te same czynniki chcą jakby stotalizować życie międzynarodowe drogą tej samej Ligi Narodów.** Wydaje mi się, że ta jaskrawa sprzeczność nie wymaga dalszych komentarzy.

Te słowa min. Becka wyrażają opinie wszystkich zdrowo myślących kół społeczeństwa polskiego.

Czyżbyśmy dobrze rozumieli, odrzucając całą dyplomatyczną frazeologię min. Becka, że jego ostatnie exposé jest zapowiedzią bardziej zdecydowanych posunięć w polskiej polityce zagranicznej, których domaga się nasz interes?

Z CYKLU: FRONTEM DO ŻŁOBU

ZŁOTE MYŚLI ZDZISŁAWA STAHLA REDAKTORA „GAZETY POLSKIEJ".

„Gdy nietwórczym odruchem okazał się dokonany już raz w Polsce przed trzema laty kataklizm ustrojowy (mowa o zamachu majowym Piłsudskiego — przyp. nasz), tym trudniejsze zadanie jest do spełnienia dla młodego ruchu narodowego".

(„Awangarda", kwiecień 1929 r.)

„Ruch narodowy młodych pokoleń w odbudowanym państwie polskim, oparty niezmiennie o świetne tradycje przeszłości, podporządkowany hierarchii Obozu z p. Romanem Dmowskim na czele, dążyć będzie uparcie wytyczoną drogą zasilenia polityki narodowej najpełniejszym bogactwem nowych, narastających pierwiastków siły polskiej".

(„Awangarda", lipiec — sierpień 1929 r.).

ZŁOTE MYŚLI RYSZARDA PIESTRZYŃSKIEGO REDAKTORA „KURIERA PORANNEGO"

„Projekty konstytucyjne B. B. i lewicy tkwią w tej samej ideologii demoliberalnej ludowładztwa. Jedyna różnica jest ta, że niczym nieograniczonym organem „ludu" w projekcie B. B. jest prezydent, a w projekcie lewicy Sejm. Stronnictwo Narodowe pragnie punkt ciężkości przenieść z „ludu" na bardziej określony naród polski.

W świetle projektu Stronnictwa Narodowego widać, jakie rażące braki posiada projekt B. B.

W postulatach Stronnictwa Narodowego widzimy nowy etap ku naszemu celowi, jakim jest silny ustrój państwa od góry do dołu, odpowiadający potrzebom Polski i nowoczesnym prądom ustrojowym".

(„Awangarda", kwiecień 1929)

PRZEGLĄD PRASY

„I NARODOWCOM ŚWIECZKĘ I FOŁKSFRONTOWI OGAREK"

W centralnym organie Ozonu „Gazecie Polskiej" ukazał się w dniu 4 b. m. artykuł p. Witolda Ipohorskiego - Lenkiewicza p. t. „Motyw godziny dwunastej". Autor występuje przeciwko idei zasadniczego przełomu w polskim życiu państwowym, dowodząc, że linia obecnych rządów nie może ulec zmianie ani w jednym, ani w drugim kierunku ideowym, gdyż... wszystkie ruchy polityczne w Polsce winny być z niej zadowolone.

„W rzeczy bowiem samej — zapytajmy szczerze ultranacjonalistów: czy naprawdę są oni przekonani, że rząd sprzedaje Żydom Polskę hurtem i w detalu? Czy istotnie wierzą, że źródłem inspiracji czynników decydujących jest reb Don lub reb Potasznik? Czy — według nich — naprawdę nic się nie robi dla rozwoju polskiego stanu średniego?

Zapytajmy zwolenników stuprocentowej praworządności: czy pozostają bezkarne akty fizycznego gwałtu? Czy winni aktów terroru nie są pociągani do surowej odpowiedzialności?

Zadajmy pytanie socjalistom, ludowcom i innym przedstawicielom warstw pracujących: czy polityka wewnętrzna Polski jest naprawdę wroga klasie robotniczej? Czy nie wysyła się do miejsc odosobnienia fabrykantów za notoryczne łamanie ustawy o czasie pracy? Czy ministerstwo rolnictwa nie realizuje reformy rolnej, narażając się przez to na wściekłe ataki?

Zainterpelujmy demokratów, którym sen spędza z oczu widmo autorytatywnych ustrojów: czy prowadzi się od góry jaką akcję w kierunku wprowadzenia w Polsce totalizmu, rozwiązania w drodze przymusu istniejących stronictw, zniesienia obowiązującej Konstytucji, będącej w istocie swojej konstytucją demokratyczną?

Zapytajmy zwolenników silnej władzy: czy naprawdę zanosi się w Polsce na powrót do stosunków przedmajowych, na zanarchizowanie życia i na rozdrobnienie władzy?.. Pytań tych można byłoby stawiać bardzo wiele".

Otóż to właśnie! W linii ideowo - politycznej rządu każdy znajduje coś dla siebie miłego i coś, z czym walczy. Znajduje odbicie swoich dążeń narodowiec, ludowiec socjalista, mason, żyd i td., a równocześnie ci sami: narodowiec, ludowiec, socjalista, mason, żyd itd. znajdują tam rzeczy, z którymi zdecydowanie walczą.

Czy kierunek ideowo - polityczny hołdujący zasadzie: „i narodowcom świeczka i foksfrontowi ogarek", jest kierunkiem, zdolnym do — jak to się obecnie mówi — „dźwignięcia Polski wzwyż" Czy tą, niezdarną zresztą, akrobacją polityczną zbuduje się prawdziwą Wielkość Polski? Sądzimy, że nikt w to nie uwierzy, że nie uwierzy w to nawet „Gazeta Polska". **Systemem dogadzania wszystkim można jedynie przedłużać to jałowe ślimaczenie polityczne i gospodarcze, które wypełnia nasze obecne życie państwowe.** Ale kto chce wyrwać Polskę ze stanu małości i rozkładu, kto chce dźwignąć ją na taki poziom, jakiego wymaga nasze położenie międzynarodowe między dwoma, szykującymi się do skoku drapieżnikami, ten musi się zdecydować na rewolucyjne cięcie, na radykalne uderzenie w te siły, które na drodze do wielkości Polski stoją.

Trzeba mieć ambicję tworzenia wielkości Narodu i odwagę wymierzenia ciosu w jej wrogów.

Taka ambicję i odwagę posiada Ruch Narodowo - Radykalny.

DWA POKOLENIA — DWA POGLĄDY

W częstochowskim organie Stronnictwa Narodowego **„Gazecie Narodowej"** ukazał się artykuł **Edmunda Zadzierskiego** pt. „Totalizm". Poniżej przytaczamy obszerne jego wyjątki:

„Trzeba bez uprzedzeń, bez zgóry powziętych założeń podejść do kwestii totalizmu, by go poznać nie tylko z tej strony, którą żydzi reklamują, ze strony rzekomej krzywdy jednostki, ze strony gwałtu i przemocy, lecz należy spojrzeć na odwrotną stronę medalu i dostrzec w nim te wartości, które są słuszne, prawdziwe by państwo jako organizacja Narodu mogło spełnić swą misję dziejową.

Totalizm chce związać człowieka, jednostkę z państwem w sposób organiczny, chce wszystkie pragnienia, namiętności, energię poszczególnych członków Narodu skierować w jedno łożysko, chce wytworzyć taki stan napięcia uczuć, wytworzyć i zorganizować psychikę zbiorową, wzmocnić to wszystko co jednoczy, zespala, wiąże naród kosztem uczuć, które rozkładają, rozproszkowują, które tworzą nie społeczeństwo, nie organizacje a swawolną bandę ludzi.

Przymus, ograniczenie wolności, siła, są to elementy w każdej organizacji, w każdym zbiorowisku ludzi, wobec ich niedoskonałości, wobec gry zła i dobra w każdym człowieku — konieczne i rezygnować z ich wartości wychowawczych — nie wolno. Tam, gdzie przeistacza się dusza narodu, gdzie państwo ma być środkiem, ale środkiem skutecznym, gdzie miejsce i czas żądają najwyższych ofiar, całkowitego wyrzeczenia się, poświęcenia i ofiary, gdzie żąda się ciągłej czujności i nie ustającej sprężystości, gdze trzeba łamać złe instynkty i skłonności, tam trzeba stosować wszystkie środki jakie są dostępne.

Totalizm formalny, oderwany od totalizmu ideowego to fikcja, to nonsens. Czyż państwem totalistycznym możemy nazwać Sowiety lub Polskę? I tu i tam jeżeli jest idea, to fałszywa, fałszywa w założeniach a więc wroga społeczeństwu, narzucona z góry, idea, w którą nikt nie wierzy, którą nikt nie żyje, gdzie siła i przemoc są oparte nie na zgodzie dobrowolnej mas lecz na mechanicznym aparacie biurokratycznym! Taki ustrój może nazywać się „dyktaturą proletariatu" „rządami elity" czy inaczej, ale nigdy totalizmem. Słusznie pisze płk. Miedziński że „Konstytucja kwietniowa jest ani demoliberalna, ani totalna" — bo nie wypływa z ducha Narodu, a z ducha sanacji.

Nikt w nas nie wmówi że totalizm to tylko terror, to symbol knuta. Trzeba umieć zobaczyć, poznać i uznać to wszystko co tworzy imperia, tworzy naród silny, pełny i potężny, co stworzy Wielką Polskę".

Jak z powyższych słów widać, młodzi Stronnictwa Narodowego zdecydowanie wypowiadają się za totalizmem ustrojowym, czyli podporządkowaniem całokształtu życia Narodu i państwa jednemu kierunkowi polityczno - ideowemu.

Równocześnie jednak dwa czołowe organy tegoż samego Stronnictwa Narodowego: „Kurier Poznański" (red. Marian Seyda) i „Myśl Narodowa" (red. Zygmunt Wasilewski) zdecydowanie głoszą program parlamentarnego liberalizmu i zwalczają totalizm. Istnieją więc ostatecznie w szeregach Str. Nar. dwa zgoła różne poglądy na zagadnienie ustroju Wielkiej Polski, jeden, wyznawany przez młodych, drugi przez endecję — liberalistyczny, zeszłowieczny. Wspólnego, jednolitego programu Stronnictwo Narodowe nie posiada.

Dyktujemy hierarchię pojęć

hasło Przełomu zdobywa Polskę

O znaczeniu ruchów politycznych decyduje nietylko siła i program, ale także zdolność narzucania hierachii zagadnień. Nasze widzenie spraw, posiada tak duży walor obiektywny, że cała prasa bez względu na przynależność polityczną musi wobec nowej perspektywy zająć stanowisko określone wyraźnie i ściśle.

Kto dyktuje kolejność zagadnień, ustala zarazem stopień ich ważności, uzależnia umysły od swoich idei bo każe o nich myśleć współczesnym. To jest niewątpliwy objaw prymatu koncepcji narodowo - radykalnej. Umiemy stawiać problemy w sposób atrakcyjny i zniewalający do reakcji w trybie bezpośrednim.

Pojęcie Przełomu padło tak głęboko w świadomość Polaków, że, chcąc czy nie chcąc, muszą je rozważać.

Fołksfront cierpi na uraz psychiczny. Obsesja „wrogich pojęć" pustoszy i wyniszcza psychikę redaktorów „Dziennika Ludowego". **Nie umieją się bronić przed siłą tego słowa, nie potrafią go wydalić z pamięci.** Urzekło ich i opętało, coraz trudniej je w sobie pokonać, nasuwa się ciągle, powraca, burzy spokój wewnętrzny, absorbuje myśl. Ten kompleks ma olbrzymi ciężar gatunkowy. Fermentuje i rani, utkwił jak bolesna drzazga w sercach nieprzyjaciół swoich. Podminował ich, rozsadził od wewnątrz, powtarzają to słowo codziennie i nie mogą się od niego wyzwolić.

Przełom — maszyna piekielna wybucha w piersiach wrogów. Nawet Mieczysław Niedziałkowski w świątecznym numerze „Robotnika" wystąpił z artykułem, którego tytuł pochodzi od nas.

Używa się nowych sformułowań poto, aby je pomniejszyć, ośmieszyć i zbagatelizować, odebrać im „siłę fatalną". W tym właśnie dochodzi do głosu bezsilna wściekłość przeciwników. Gniew urodzonego impotenta spływa razem z piana kanałów i ścieków ulicznych. Mianem przełomu próbowano określać ofenzywe średniactwa, pseudo demokratycznego.

Lecz nowa treść nieda się wtłoczyć w fermenty zropiałe i cuchnące trupem sejmokracji. Naszych pojęć nie wolno fałszować i kraść! Beznadziejna próba plagiatu skończy się wielkim skandalem i kompromitacją. Znaczy was, ludzie żyjący cmentarnymi wyziewami przeszłości. **Przełom nie da się już umartwić i skompromitować zapomocą pogardliwych min, lekceważących uśmieszków i machania ręką.** To hasło szerzy się naprzekór głupkowatym grymasom — coraz silniej. Przeciwnicy robią mu reklamę choćby przez to, że w myśl naszej woli o niczem innem myśleć i mówić nie mogą. Zaczarowane karły w czerwonych opończach służą nam nawet wtedy, kiedy pragną szkodzić—taka jest przewrotna dialektyka wydarzeń. Okazuje się, że nawet bez istnienia systemu monopartyjnego można narzucać społeczeństwu własne kategorie myślenia o rzeczywistości. Szukając źródeł naszego prymatu w publicystyce dzisiejszej, zdajemy sobie sprawę, że **tylko Ruch Narodowo - Radykalny posiada świadomość nowoczesnej hierarchii zagadnień.** Umiemy je tworzyć i stawiać na ostrzu noża, dlatego chcąc czy nie chcąc, będziecie podążali szlakami błyskawic!

Problematyka fołksfrontu była zawsze czemś wtórnym i obcym. Cechował ją eklektyzm typowych epigonów żydowskich. Czy to nie jest zastanawiające, że w Polsce mimo rzekomej potęgi stronnictw lewicowych nie mówi się o rewolucji, a właśnie o Przełomie, mimo, że oba te słowa mają zasadnicze elementy wspólne?

Dlaczegoż to panowie nie umieją nadać swoim rodzimym zawołaniom takiej lotności i siły atrakcyjnej, mimo wcale pokaźnego aparatu propagandy partyjnej? Wartoby nad tym pomyśleć głębiej, zadumać się trochę, sięgnąć do historiozofii.

Bo waga pewnych pojęć, ich znaczenie, ich nośność i ciężar gatunkowy to właśnie jest miarą istotnej żywotności ruchów ideologicznych. Są słowa uskrzydlone siłami historii, są inne, obrośnięte skorupą frazesu i fałszu. W życiu codziennym odbywa się już dzisiaj wyścig pojęć, walczących o władzę, o prymat nad rzeczywistością.

Zwycięstwo na tym polu jest bezwzględną zapowiedzią pełnego sukcesu idei. Hegemonia naszego typu myślenia będzie niedługo faktem dokonanym.

Lecz weźmy pod uwagę inny problem, który statystom politycznym nie daje spokoju.

Chodzi o zasadę wództwa, o wielkość narastającą w świadomości młodego pokolenia z siłą żywiołową. Reakcja przeciw temu zjawisku już się obudziła. W „Przeglądzie Współczesnym" profesor Leon Chwistek zwalcza psychozę geniuszów. W „Pionie" wre dyskusja na podobny temat. „Czas" poświęca jej wiele uwagi. Zmobilizowano kabaret i humor żydowski. Przyszła instrukcja: ośmieszyć najgruntowniej. Mówić z przekąsem i pogardą, lekceważyć, bagatelizować. Judeopolska, zasmarkana małość pieni się, buntuje, skrzeczy. Nie może tej obsesji pokonać i zwyciężyć. Pragnieniem naszym było, aby ta kwestia znalazła się teraz właśnie na porządku dziennym. Trzeba stworzyć grunt podatny dla rozważań specjalnego typu. Ten zamiar uwieńczony został sukcesem zupełnym. Wartość danej koncepcji w okresie Przełomu mierzy się ilością głosów sprzeciwu i negacji. Niechże sobie krzyczą na zadany temat. Komenda zależy od nas. **Dyktujemy hierarchię zagadnień. Przełomu nie da się zażegnać dasami i szmoncesem. Intencja tych małpich grymasów jest jasna. Baczyć pilnie, aby w Polsce nic się nie stało naprawde. Trzymać ją dalej w marazmie bierności i rozproszkowaniu. Niech prześpi momnet dziejowy. Niech się rozkłada w spokoju.** Kapitał strzeże punktów martwych. Równowaga słabości — oto program. Tak nas karły od wydarzeń strzegą. Zapóźno już. Nie wstrzymacie żołnierzy Przełomu.

Alfred Łaszowski

Ożywiło się ciche miasto...

Wielkie zebranie Falangi w Łowiczu

2.000 chłopów i robotników manifestuje na cześć b. O.N.R. i Bolesława Piaseckiego

Łowicz nabrał rumieńców i werwy w dniu 2 stycznia 1938 roku.

Ciche i spokojne zazwyczaj miasto ożywiło się, jak człowiek, przebudzony z głębokiego snu.

Na płotach i murach, na ścianach i bramach — zakwitły wielkie, ciemno zielone plakaty: białe ramię z mieczem na zielonym polu. To ogłoszenia o wielkim zebraniu publicznym „Falangi".

Przed ogłoszeniami gromadzą się mieszkańcy miasta i okoliczni chłopi, przybyli na niedzielne nabożeństwo do któregoś z licznych kościołów Łowicza. Padają głośne, lub ciche uwagi o zebraniu, o mówcach. Przeważnie życzliwe:



Płoty i mury Łowicza pokryły się plakatami z ręką z mieczem"

— Ten — to jest nasz, swojak, z Łowicza. Stary narodowiec.

— A ten, to z Warszawy.

— Tak, pamiętam! Z tej „Sztafety", co to w 34 roku...

Nagle z tyłu, z głębi ulicy, dobiega gwar. Coraz bliższe i bliższe głosy miarowo, donośnie wołają:

— **„Falanga" walczy!**

— **„Falanga" czuwa,**

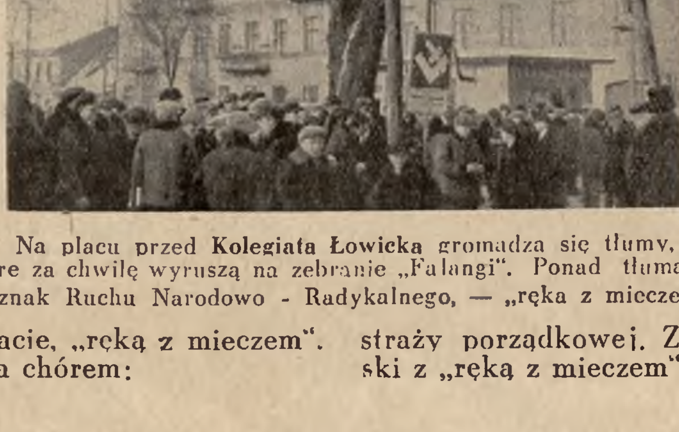


Akcja propagandowa i kolportażowa na ulicach miasta

— **„Falanga" Wielką Polskę wykuwa!**

Zebrani przed plakatem odwracają się i patrzą z ciekawością.

Środkiem ulicy i brzegami chodników idzie grupa kilkunastu młodych ludzi. Na lewym ramieniu — zielone opaski z tą samą,



Na placu przed Kolegiatą Łowicką gromadzą się tłumy, które za chwilę wyruszą na zebranie „Falangi". Ponad tłumami — znak Ruchu Narodowo - Radykalnego, — „ręka z mieczem".

co na plakacie, „ręką z mieczem". Grupa woła chórem:

— **Wszyscy Polacy na zebranie „Falangi".**

— **Wszyscy na wielkie zebranie „Falangi".**

— **„Falanga" — to organ dawnego ONR.**

Każdy z członków grupy ma pod pachą paczkę „Falangi" i paczkę ulotek. Chłopi, zebrani przed plakatami, kupują „Falangę". Dostają ulotki propagandowe. Pochylają się głowy nad egzemplarzami pisma i nad ulotkami.

— No, kumie, czytać będziewa później. Teraz do kościoła. A później na to zebranie.

— Chodźmy!

Chłopi idą w kierunku kościoła.

Grupa młodych ludzi z zielonymi opaskami skręca w boczną ulicę. Z daleka dobiegają głosy:

— **„Falanga" walczy o Przełom Narodowy!**

— **Przez Przełom Narodowy — do Wielkiej Polski.**

W cichych ulicach miasteczka głosy te brzmią, jak pobudka...

NA PLACU PRZED KOLEGIATĄ

Gwar zbierającego się tłumu...

W wąską szyję ulicy, przy której stoi Dom Ludowy, tłoczą się gromady ludzi. Wszędzie na płotach — zielone plakaty. Zielone plakaty — na ścianach domów. Na jezdni i na chodnikach — grupy straży porządkowej. Zielone opaski z „ręką z mieczem".

Na placu przed Kolegiatą krążą posterunki policji. Paski pod brodą. Bagnety na karabinach...

Tłum rośnie.

Sukmany chłopskie. Ubogie jesionki, kożuchy i kurtki. Barwne



Przemawia kol. Władysław Gallar.

spódnice i chustki łowickie.

Setki rąk sięgają po „Falangę", po „Program Narodowo - Radykalny, po „Przełom". Wszyscy mają w ręku ulotki.

Tłum posuwa się zwolna ku wejściu do Domu Ludowego, gdzie ma odbyć się dzisiejsze zebranie. Wszędzie zielone plakaty.

Przed gmachem — znów posterunki straży porządkowej.

„ŻYCIE I ŚMIERĆ DLA NARODU"

Prawie dwutysięczny tłum wypełnia olbrzymią salę i galerię. Wszystkie miejsca zajęte. Ludzie stoją w przejściach.

W głębi sali — oświetlona estrada.

Olbrzymi, kilkumetrowy „Szczerbiec Chrobrego" — godło Obozu.

Na zewnątrz mównicy — Orzeł Piastowski o mocnej i prostej stylizacji. Ręka z mieczem — na piersiach Orła. Twarde i surowe skrzydła. Twarde i wielkie — jak miecze — szpony. Orzeł zdobywczy, Orzeł — zwycięski.

Nad estradą — u góry — olbrzymi napis: „Życie i śmierć dla Narodu" — naczelne hasło młodego nacjonalizmu.

Po bokach estrady — na ścianie



Przemawia kol. Zygmunt Dziarmaga.

— ręka z mieczem na zielonym polu. U dołu, pod mównicą, stoi straż porządkowa z zielonymi opaskami na ręku, zwrócona twarzą ku sali.

Na sali cisza i spokój. **Zebrani w milczeniu i powadze przyglądają się znakom i hasłu.**

Godzina 12 minut 45.

Straż porządkowa zamyka drzwi wejściowe.

OTWARCIE ZEBRANIA

Na mównicy staje kolega **Wiktor Wierzbicki** z Łowicza, działacz narodowy starszego pokolenia, dzisiaj w jednym szeregu z Młodymi, jako kierownik miejscowego oddziału „Falangi".

Szczupła, wąska twarz. Siwe włosy, siwa broda.

Kol. Wierzbicki mówi cichym, spokojnym głosem:

— **Otwieram zebranie publiczne Ruchu Narodowo - Radykalnego w Łowiczu. Oddaję głos koledze Władysławowi Gallarowi z Warszawy.**

PRZEMÓWIENIA

Gallar mówi o dzisiejszej sytuacji politycznej w Polsce, o nowych zadaniach i nowych celach polskiego nacjonalizmu, przedstawia ideologię i program Ruchu Narodowo - Radykalnego.

Kolega Władysław Gallar jest jednym z tych członków b. ONR., którzy wstąpili do szeregów organizacji w okresie najcięższym i najtrudniejszym, w okresie największych prześladowań i represyj. Dlatego Gallar nie przemawia, jak wytrawny mówca: on nie miał nigdy przed sobą — jak dzisiaj na tej sali — dwu tysięcy ludzi na jednym zebraniu. On pracował i stykał się z niewielkimi grupami zaufanych kolegów. On ich nauczał i organizował. On szkolił się sam w konspiracji i za kratami więzienia.

Słowa jego mają jednak tę szczególną siłę i żar, które daje tylko fanatyzm.

Zebrani na sali słuchają z uwagą i w głębokiej ciszy.

Gallar kończy jasnym, mocnym obrazem Polski, którą wywalczy młody Ruch Narodowy. Wznosi okrzyk na cześć tej Polski.

Zebrani powtarzają ten okrzyk z siłą i przekonaniem.

Długie, szczere i serdeczne oklaski.

Na trybunie staje **Zygmunt Dziarmaga** w mundurze obozowym: „Jasna koszula", pas koalicyjny, na rękawie — zielona opaska z ręką z mieczem.

Dziarmaga mówi — jak zazwyczaj — krótko i mocno. Wzywa chłopa polskiego do jednego szeregu z robotnikiem i inteligentem. Podkreśla szczerość i uczciwość działalności Ruchu Narodowo-Ra-

(dokończenie na str. 5-ej)

(Dokończenie ze str. 4-ej)
dykalnego. Mówi o godzinie mobilizacji, która nadchodzi. Wzywa do pogotowia bojowego w szeregach organizacyjnych b. ONR. Kończy wreszcie okrzykiem na cześć Wielkiej Polski, na cześć Ruchu Narodowo - Radykalnego, oraz jego przywódcy, Bolesława Piaseckiego.

Dwutysięczny tłum chłopów i robotników powtarza ten okrzyk z zapałem.

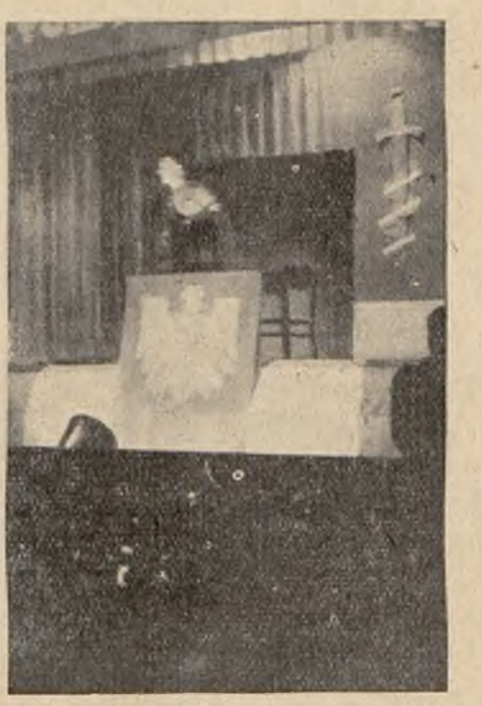
„UCISZENIE" KOMUNISTÓW

Na sali rozlega się „Hymn Młodych". Wszyscy powstają z miejsc. Prawe ramiona salutują pieśń organizacyjną Obozu.

Zebranie jest skończone.

Nagle pada na sali pojedyńczy okrzyk: „Niech żyje Polska ludowa!" I zaraz po nim drugi: „Precz z wojną!" To komuniści! Na galerii powstaje jakieś małe zamieszanie.

Z trybuny rozlega się donośny i twardy głos Zygmunta Dziarmagi:



Zygmunt Dziarmaga „ucisza" komunistów, którzy próbowali demonstrować: „Proszę o spokój! Kto mnie zna — ten wie, że nie będę tutaj żartował!"

— Proszę o spokój! Kto mnie zna — ten wie, że nie będę tutaj żartował!

Na sali zupełna cisza.

Padają dalsze rozkazy:

— Pierwszy i drugi odwód straży porządkowej na galerię! Odwód trzeci — na salę!

Zebrani wychodzą w spokoju. Twarze uśmiechnięte, radosne.

Z ulicy dobiegają znów głosy:

— „Falanga" walczy,
— „Falanga" czuwa,
— „Falanga" Wielką Polskę wykuwa!

W POLU...

Oddział, złożony z kilkudziesięciu młodych ludzi, maszeruje w polu, na którym leży gruby, ciężki śnieg. Nogi grzęzną po kostki, to znów wpadają raz poraz w jakieś doły i wyrwy.

Komendę obejmuje, na polecenie Kierownika, jeden z kolegów — kapral rezerwy.

Oddział zwija się i rozwija: w czwórki, w dwuszereg, w linię. Rozkaz podrywa nagle do biegu. Znowu stój! I znowu marsz!

Raźno uderzają buty obozowców w świeży, mazowiecki śnieg.

Po ćwiczeniach — wykład teoretyczny. O znaczeniu dyscypliny i karności wojskowej. **Porucznik rezerwy — lotnik wykazuje i uzasadnia kolegom potrzebę tej dyscypliny i karności, nietylko w chwili „wielkiej potrzeby", ale i w codziennej, powszedniej pracy organizacyjnej.**

— Przed Polską stoją wielkie i trudne zadania, mówi wykładowca.

Oddział idzie głuchym polem, w głębokim śniegu, przez doły, rowy i wyrwy.

Zapada mrok.

Jest już zupełnie ciemno.

Ale twarze obozowców są jasne i spokojne.

Serca nasze uderzają w takt miarowych kroków oddziału.

Stefan Kopacz

Łowicz, 2 stycznia 1938 roku.

W walce o polskość Z. N. P.

AKCJA PAWŁA MUSIOŁA

Nie warto już dzisiaj powtarzać przebiegu całej afery Z. N. P. Od chwili rewizji, wykrycia nadużyć b. zarządu... Są to rzeczy znane z prasy codziennej, z polemik i dyskusji. Daleko już mniej wiadomo (taki dziwny traf) co zmienił i czego dokonał na terenie Z. N. P pierwszy kurator Paweł Musioł.

Po usunięciu komunizujących działaczy i ich komunizującego personelu trzeba było natychmiast przystąpić do pracy z nowym sztabem współpracowników. Przeszkody były ogromne. Nie dość, że nikt nie wprowadzał świeżych na tym terenie ludzi w ich obowiązki organizacyjne, że musiano zacząć działać po omacku. Pracownicy dawnego zarządu posunęli się do tego, że przed opuszczeniem pracy **zdemontowali część maszyn drukarskich**, czyniąc je niezdolnymi do użytku. Pracownicy b. zarządu, którzy nie przystąpili do czerwonego strajku byli szykanowani, napadani przez bojówki folksfrontowe, opluwani na ulicy za to, że szli pracować z nowymi władzami.

Mimo tych przeszkód wszystko zaczęło się stabilizować. Nowy zarząd wydał numery czasopism dla młodzieży, w których ukazały się nareszcie mundury żołnierskie, czołgi... W numerach tych dużo jest o wojsku, o konieczności pracy dla Polski i walki o jej wielkość. Nareszcie tysiące dzieci, odbierających „Płomyk" i „Płomyczki", przeczytało w wydawnictwach Z N P słowo — Bóg. Po raz pierwszy „Głos Nauczycielski" rzucił hasło współpracy z Kościołem katolickim na polu wychowania.

Gdy w prasie Związku zwyciężał duch narodowy i katolicki, kiedy zaczęto doprowadzać do porządku administrację, a Z N P stawało się organizacją dla nauczycielstwa, a nie narzędziem antypaństwowej polityki — zmuszono kuratora Musioła do podania się do dymisji.

TRZY DNI P. KURATORA MACISZEWSKIEGO

Powołano nowego kuratora. O p. Maciszewskim zdołaliśmy się dowiedzieć, że ma około 50 lat, że skończył gimnazjum, a nawet kiedyś próbował zacząć studiować na Uniwersytecie, że jest człowiekiem zaufania min. Świętosławskiego, wreszcie, że lubi Norwida.

Pierwszego dnia urzędowania p. Maciszewski, po rozmowie z przedstawicielami nowego zarządu, (którzy zreferowali mu sytuację i nastroje w Związku — zamknął się na 3 godziny, nie przyjmując nikogo i nie odbierając telefonów.

Drugiego dnia urzędowania p. Maciszewski wyjechał do Wilna na konferencję z wojewodą.

Trzeciego dnia urzędowania p. Maciszewski wypowiedział pracę wszystkim pracownikom, przyjętym przez kuratora Musioła, oraz zawiesił wydawanie „Głosu Nauczycielskiego".

OWOCNE POSUNIĘCIA I ICH PRZYCZYNY

Zawieszenie wydawania „Głosu Nauczycielskiego" było posunięciem ciekawym. Np. „szary nauczyciel" może snuć na ten temat różne domysły (chyba to mu wolno)... Może bowiem przypadkowo znać wydane przez zarząd kuratora Musioła numery „Głosu Nauczycielskiego" i zobaczyć, również przypadkowo „Wiadomości Nauczycielskie" wydawane przez usuniętego działacza p. Kolankę, które to pismo zarówno formą zewnętrzną, jak i układem treści b'iźniaczo przypomina wspomniany już „Głos Nauczycielski". „Szary nauczyciel" może też (przypadkowo) zestawić te dwa fakty: zawieszenie „Głosu Nauczycielskiego" nowego zarządu i wychodzenie innego „Głosu Nauczycielskiego" p. Kolanki. I „szary nauczyciel" może (przypadkowo) przeprowadzić tego rodzaju rozumowanie:

W przejętym przez kuratora Musioła, a rozsyłanym wszystkim nauczycielom „Głosie Nauczycielskim" zaczęły się ukazywać artykuły i dokumenty, z których wynikało niezbicie, że były zarząd folksfrontowy popełniał niesłychane nadużycia finansowe, że działał na szkodę Związku, a z kieszeni mas nauczycielstwa wyciągał pieniądze na niezgodne z honorem nauczyciela — Polaka akcje polityczne, podległe dyrektywom obcego mocarstwa. Dowody oszustw przedstawiały się za pomocą „Głosu Nauczycielskiego" do nauczycielstwa. A działo się to wszystko przed nowymi wyborami do władz Związku.

I oto p. Maciszewski zawiesza wydawanie „Głosu Nauczycielskiego", a p. Kolanko wysyła swe „Wiadomości Nauczycielskie" (rozsyłane wszystkim nauczycielom), w których stara się zrehabilitować w oczach mas nauczycielskich i w odpowiednim świetle przedstawić działalność kuratora Musioła. Na placu zostaje tylko propaganda folksfrontowa.

ONI WRACAJĄ...

Urzędnik ministerstwa W. R. i O. P. p. Maciszewski szeregiem dalszych zarządzeń dezorganizował życie wewnętrzne Związku. Wrócili z powrotem niektórzy członkowie komunizującego zarządu, a nawet **członkowie komitetu strajkowego, przywódcy tego samego strajku, podczas którego śpiewano Międzynarodówkę i demontowano maszyny drukarskie.** Wrócił p. Mikołaj Nowak, by objąć tak zasadnicze stanowisko, jak referat personalny, wrócił **p. Albin Jakiel, osobistość, która interesuje się Urząd Śledczy, podejrzany o łączność z międzynarodówką nauczycielską w Paryżu,** wrócili pp. Racławicki i Lech.

P. Lech zaczął wypłacać dawnym strajkowiczom pensje. Ponieważ tego rodzaju zarządzenia musiały poderwać finanse Związku, p. **Maciszewski zaciągnął w B. G. K., na hipotekę Związku pożyczkę wysokości 250 tys. złotych, którą to pożyczkę będzie musiało spłacać niezamożne nauczycielstwo.**

BLOKADA

Wreszcie pewnego pięknego poranku skończył się termin wymówienia pracy pracownikom fizycznym, a idący do pracy pracownicy działu wydawniczego zobaczyli na drzwiach kartkę, oznajmiającą, że p. kurator Maciszewski zawiesił działalność wydziału wydawniczego wogóle. P. Maciszewski unieruchomił cały wydział wydawniczy z **wyjątkiem działu Offsetów (maszyny drukarskie), gdzie pracują robotnicy, sympatyzujący z rozpędzonym zarządem folksfrontowym.**

Wtedy, po konferencji z Maciszewskim, która nie dała wyniku, przystąpiono do okupacji gabinetu kuratora.

U BLOKUJĄCYCH

Gdy doszła nas wiadomość o blokadzie, udaliśmy się natychmiast do głównego gmachu Z. N. P. na Smulikowskiego 1. Była to noc Sylwestrowa, dochodziła godzina 2 po półn. Po dłuższym dzwonieniu wpuszczono nas do gmachu. Pracownicy, którzy tu spędzali Sylwestra, akurat układali się do snu. Mimo to dostaliśmy się jeszcze do gabinetu kuratora.

Prawdopodobnie po raz pierwszy przydały się na coś bogate dywany i miękkie fotele z gabinetu folksfrontowych dygnitarzy (to tu właśnie urzędował p. Kolanko). Wypoczywały na nich zmęczone pracownice.

MODLITWA W GABINECIE KOLANKI

Jeden z blokujących mężczyzn oprowadza nas i informuje:

Do blokady przystąpiło około 100 pracownic i pracowników (w przeważającej liczbie fizycznych), przyjętych przez b. kuratora. Pracownicy fizyczni **otrzymywali obecnie pobory w wysokości 18 zł., a po potrąceniach 16 zł. tygodniowo.**

Krzyże, które tu wiszą — mówi nasz informator — zostały zakupione przez blokujących obecnie **pracowników, którzy ze swych głodowych pensyj dali na ten cel po 50 groszy.**

W gabinecie tym, — ciągnie zmęczony głos, — **w miejscu urzędowania komunizującego prezesa, p. Kolanki, dziś, po raz pierwszy odmówiona została zbiorowa modlitwa i odśpiewana polska pieśń religijna „Wszystkie nasze dzienne sprawy".**

KURATOR W WIĘZIENIU

— A jak zachowywał się zablokowany kurator Maciszewski?

— Przez 2 godziny Maciszewski siedział za swoim biurkiem i zmuszony był słuchać przemówień blokujących pracowników, którzy **w dosadnych słowach, z pomocą obrazowych porównań, dawali kuratorowi Maciszewskiemu do zrozumienia niestosowność jego postępowania.**

Ton przemówień miał charakter karcący.

Wreszcie pozwolono kuratorowi opuścić gabinet. P. Maciszewski skorzystał z pozwolenia. Ze Z. N. P. udał się prosto do ministerstwa oświaty.

REZOLUCJA

Informujemy się jeszcze o treści rezolucji, uchwalonej przez pracowników. W rezolucji dano p. Maciszewskiemu do zrozumienia, **że zmierza on swą polityką do przywrócenia dawnego stanu w Z. N. P., że podrywa zaufanie do władz państwowych, z których ramienia działa, że niesprawiedliwie odbiera chleb pracownikom, przyjętym przez kuratora Musioła.**

Pracownicy żądają usunięcia ze Związku elementów wywrotowych, oraz przywrócenia im pracy. W zakończeniu apelują do poczucia obywatelskiego p. kuratora, żeby albo uwzględnił ich postulaty, albo ustąpił z posady.

Opuszczamy gabinet kuratora. Na drzwiach napis: „posad wolnych nie ma". Umieścili go tu blokujący. Po schodach snują się postacie mężczyzn, którzy nie mają gdzie spać, gdyż wszystko jest pozamykane. (Informują nas, że gdy strajkowali tu pracownicy rozpędzonego zarządu dostarczono im z hotelu nauczycielskiego materaców).

— — — — — —

Dalszy przebieg blokady znany jest naszym czytelnikom z prasy codziennej. Podaliśmy tu tylko to, co z różnych względów nie przedostaje się do wiadomości opinii polskiej.

J. Z. C.

Z całej Polski

Od korespondentów „Falangi"

BRWINÓW.

WEZWANIE

Kierownictwo Oddziału Narodowej Partii Robotniczej zwraca się z gorącym wezwaniem do mieszkańców Brwinowa o pomoc dla biblioteki robotniczej i świetlicy. Potrzebne są również ciepłe ubrania dla ideowych kolporterów „Falangi".

Przedmioty, książki i odzież składać należy w lokalu N. P. R. w Brwinowie przy ul. Konopnickiej 8.

STARA MIŁOSNA.

ZAJŚCIA Z ŻYDAMI

W niedzielę, dnia 9 b. m. doszło do zajść między norodowcami a żydami, w czasie których szereg sklepów i mieszkań żydowskich zostało zniszczonych. Najbardziej zniszczone zostały te sklepy żydowskie, których właściciele nie przestrzegają niedzielnego odpoczynku.

WIĄZOWNA.

KOLPORTAŻ PROGRAMU NAR.-RAD.

Dnia 8 b. m. we wsi Wiązowna odbył się kolportaż Zasad Programu Narodowo-Radykalnego oraz innych wydawnictw narodowo - radykalnych. Jest to pierwsze ukazanie się narodowców na tamtejszym terenie, który był dotychczas opanowany przez organizacje ludowe o wyraźnie komunistycznym zabarwieniu. Mimo to, zwarta, dobrze zorganizowana grupa młodych obozowców spotkała się z serdecznym przyjęciem mieszkańców Wiązowny i okolicznych wsi.

MAJDAN.

ZAŁOŻENIE ODDZIAŁU N. P. R.

We wsi Majdan koło Wiązowny odbyło się pierwsze zebranie informacyjne N. P. R. Ludność tutejsza powitała je z wielkim zapałem.

ŁOWICZ.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" w Łowiczu przy ul. Piłsudskiego 12 m. 9 czynny jest codziennie w godz. 10 — 13 i 16 — 20.

KOLPORTAŻ „FALANGI"

W dniu 2 stycznia odbył się w Łowiczu poraz pierwszy masowy kolportaż uliczny „Falangi". Kolportowano również „Zasady Programu Narodowo - Radykalnego" i „Przełom Narodowy". Ludność miejscowa i okoliczni chłopi odnosili się do akcji członków b. ONR bardzo życzliwie.

ZEBRANIE PUBLICZNE „FALANGI"

W dniu 2 stycznia o godzinie 12.30 w południe odbyło się w sali Domu Ludowego wielkie zebranie publiczne „Falangi". Zebranie otworzył miejscowy działacz narodowy, **Wiktor Wierzbicki.** Przemawiali działacze b. ONR z Warszawy: **Władysław Gallar,** oraz założyciel i redaktor dawnej „Sztafety", **Zygmunt Dziarmaga.**

Obecnych było około 2000 osób, przeważnie chłopów z okolic Łowicza. Zebranie zamknięto „Hymnem Młodych", oraz żywiołową manifestacją na cześć Wielkiej Polski, Ruchu Narodowo - Radykalnego i Bolesława Piaseckiego.

NOWA PLACÓWKA POLSKA

Dnia 3 stycznia został stworzony w Łowiczu skład z paszą dla koni. Właścicielem składu jest **Franciszek Adamus.** Skład ten jest jedyną w tym dziale w Łowiczu placówką polską.

TUREK.

SPRZEDAŻ „FALANGI"

Od kilku tygodni pojawiła się w Turku „Falanga". Pismo nasze cieszy się na tutejszym terenie coraz większym powodzeniem.

NOWE PLACÓWKI POLSKIE

Niedawno powstały na terenie Turka nowe polskie placówki. Założona została między innymi spółdzielnia Tkacz. Budują również halę tkacką, której właścicielami są Polacy.

PRZYTYK.

NOWA PLACÓWKA POLSKA

W ostatnim czasie założona została w Przytyku bezprocentowa kasa chrześcijańska. Na czele tej Kasy stanął ks. **Piotr Dembowski.** Już w najbliższym okresie powstanie tej Kasy wpłynie niewątpliwie dodatnio na rozwój polskich placówek handlowych.

OPOCZNO.

ŻYDOWSKIE MACKI

Ostatni strajk w Opocznie w fabryce „Dziewulski i Lange" jest kierowany przez żydów i komunistów. M. in. kieruje nim żyd, **Balsam,** skazany w swoim czasie na karę więzienia za komunizm. Prócz niego najwięcej „czynni" są przy „akcji" żyd **Korman** i ukrainiec — **Jankowski.** Na tę „akcję" są zbierane i przysyłane pieniądze wśród żydów z Częstochowy, Końskich, Radomia i innych miejscowości.

RADOM.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" w Radomiu przy ul. Żeromskiego 69 czynny jest codziennie w godz. 18 — 20.

ŻYDOWSKA BEZCZELNOŚĆ

W Radomiu, przed żydowską owocarnią przy ul. Podjazdowej, robotnik — Polak, **Józef Pytlarz,** zwrócił uwagę kilku Polakom, kupującym u żyda, że nie wolno tego robić, jeśli się jest świadomym członkiem Narodu. Uwagi te zawstydziły Polaków doprowadziły zoś do wściekłości żydów, którzy oskarżyli kol. Pytlarza o pobicie. Spisano protokuł, który jest jeszcze jednym dowodem żydowskich krętactw i żydowskiej bezczelności.

WSTYD PP. NOWOŻEŃCY

Podczas drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia odbył się w Radomiu ślub p. **Mariana Czarnoty** z p. **Włodkówną.** Nowożeńcy zaprosili do kościoła wśród innych gości dwie... żydówki Surę i Ryfkę Godberg (zam. przy ul. Słowackiego 124). Fakt ten wywołał powszechne oburzenie wśród ludności polskiej.

Z ŻYCIA N. P. R.

Dnia 2 stycznia odbyło się zebranie ogólne członków N. P. R. w Radomiu w lokalu przy ul. Żeromskiego 69. Przemówienia wygłosili koledzy: **Edward Sikorski, Stanisław Kurek i Iwańczuk.** Następnie Kierownik Okręgu przedstawił wyniki pracy w roku ubiegłym i plan działalności w roku bież. Zebranie zamknięto „Hymnem Młodych" i „Pieśnią Bojową".

Dnia 6 stycznia odbyła się odprawa Oddziału N. P. R. im. Bolesława Chrobrego. Do raportu stanęło w dwuszeregu 60 kolegów. Raport złożył kier. Okręgu Radomskiego — koledze red. **Zygmuntowi Dziarmadze** z Warszawy, który wygłosił do zebranych krótkie przemówienie.

Odprawę zamknięto „Hymnem Młodych", oraz manifestacją na cześć Ruchu Narodowo - Radykalnego i jego przywódcy, Bolesława Piaseckiego.

KOLPORTAŻ „FALANGI"

W dniu 6 stycznia około południa odbył się w Radomiu masowy kolportaż „Falangi". Ulicami miasta przeciągały grupy członków b. ONR, propagując energicznie „Falangę".

Wieczorem tego samego dnia kolportaż został wznowiony. Akcja kolportażowa objęła cały Radom wraz z przedmieściami. Ludność polska odnosiła się do kolporterów bardzo przychylnie. Policja aresztowała podczas akcji 5 kolegów: **Sikorskiego Edwarda, Wójcika Bolesława, Świerczyńskiego Ryszarda, Siedleckiego Kazimierza i Ślusarskiego Bolesława.**

Cały nakład „Falangi" został rozprzedany.

UROCZYSTY OPŁATEK „FALANGI"

Dnia 6 stycznia odbył się w Radomiu w lokalu Oddziału „Falangi" przy ul. Żeromskiego 69, uroczysty opłatek „Falangi". Do zebranych 52 członków b. O. N. R. wygłosił krótkie przemówienie założyciel „Falangi", — red. **Zygmunt Dziarmaga** z Warszawy, który zakończył je okrzykiem na cześć Wielkiej Polski, Ruchu Narodowo - Radykalnego, oraz Bolesława Piaseckiego. Okrzyki te zebrani powtórzyli z entuzjazmem. Następnie okolicznościowe przemówienia wygłosiło kilku kolegów. Odśpiewano szereg pieśni obozowych i kolend. Uroczystość opłatka zakończyła się odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

SOCJALIŚCI SĄ ZDENERWOWANI...

W „Robotniku" (wydanie radomskie) ukazał się ostatnio artykuł, atakujący działacza b. ONR w Radomiu, kol. Romana Rytla. M. in. „Robotnik" pisze: **„W Stronnictwie Narodowym poważną rolę odgrywał ongi mgr. Roman Rytel. Był on jednym z „przybocznych" p. Stefana Sołtyka — wodza endecji radomskiej.** Nie było zebrania bez Rytla, nie było wiecu, ani zjazdu i pochodu — bez Rytla... Cały dzień urzędował w lokalu przy ul. Żeromskiego 46, prawie, że w nim nocował. W pochodach zawsze kroczył na czele w pierwszej czwórce — zaliczany był do przywódców.

Nagle wierny endek został wykluczony ze Stronnictwa Narodowego za działalność na szkodę partii.

Rytel postanowił założyć własny „kramik". Wybór padł na „Falangę". **Powstała więc w Radomiu filia organizacji osławionego działacza Bolesława Piaseckiego".**

Tyle pisze „Robotnik".

Dobrze zdajemy sobie sprawę, że pp. socjalistom nie podobają się fakty ewolucji działaczy narodowych w kierunku narodowo - radykalnym. Przełom Narodowy — to rzecz dla nich bardzo niemiła — to trumna dla ciasnych i szkodliwych ruchów klasowych. To śmierć dla folksfrontu.

Niepotrzebnie tylko panowie socjaliści ukrywają swoje obawy w powodzi mniej, lub więcej zełganych faktów. **Kolega Rytel nie był wykluczony ze Stronnictwa Narodowego, ale sam z niego wystąpił.**

ŁÓDŹ.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 191 m. 17, czynny jest codziennie w godzinach 17—19

ZEBRANIE PUBLICZNE „FALANGI"

Oddział „Falangi" w Łodzi organizuje wielkie zebranie publiczne, na którym przemówienia wygłoszą czołowi działacze Ruchu Narodowo - Radykalnego.

ODPIECZĘTOWANIE LOKALI „PRACY POLSKIEJ"

Lokale „Pracy Polskiej", skupiające na terenie Łodzi robotników - narodowców, zostały opieczętowane przed dwoma tygodniami przez władze administracyjne wskutek zajść, jakie miały tam miejsce. W wyniku dochodzenia okazało się, ze zajścia były wywołane przez bojówki komunistyczno - socjalistyczne, wobec czego lokale „Pracy Polskiej" zostały odpieczętowane i otwarte. Pozwoli to na dalszą, pożyteczną pracę w narodowych związkach robotniczych.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE „FALANGI"

Dnia 9 b. m. w lokalu „Falangi" przy ul. Piotrkowskiej 191 m. 17 odbyło się organizacyjne zebranie, na którym przemawiali koledzy: **Kazimierz Halaburda i Wiesław Zaremba.** W czasie przemówień przybyła pod lokal, w którym odbywało się zebranie, grupa członków Stronnictwa Narodowego. Członkowie S. N. po wymianie poglądów z członkami b. ONR. i po otrzymaniu szeregu wydawnictw narodowo - radykalnych rozeszli się do domu.

Pod koniec zebrania przybyła policja, która wezwała zebranych do opuszczenia lokalu.

UPADEK HANDLU ŻYDOWSKIEGO

W handlu galanteryjnym żydowskim w Łodzi zaszły ostatnio nowe wypadki bankructwa. Dwie duże firmy z Nowomiejskiej i Placu Wolności zawiesiły wypłaty. Zadłużenie firm wynosi około 150 tys. zł. Jest to niewątpliwie skutek bojkotu handlu żydowskiego na terenie całej Polski.

BIAŁA.

ECHA ROZRUCHÓW PRZECIWŻYD.

W dniu 4 stycznia odbyła się w Białej rozprawa sądowa przeciwko uczestnikom wielkich rozruchów przeciwżydowskich w dniach 17 — 23 września ub. roku.

W wyniku rozprawy skazani zostali: Karol Kujper na 6 tygodni aresztu, Władysław Śliwa i Jan Pildza na 3 tygodnie aresztu, Anna Dadok na 2 miesiące, Andrzej Bienert został uniewinniony.

NOWY SĄCZ.

8 MIESIĘCY W WIĘZIENIU

W więzieniu w Nowym Sączu przebywa już ósmy miesiąc działacz narodowy, **Stanisław Kasprzak,** oskarżony o udział w zamachach bombowych na sklepy żydowskie, dokonane w Zakopanem w czerwcu ub. roku.

ZAKOPANE.

ZEBRANIA NARODOWCÓW

W okolicy Zakopanego odbyły się ostatnio liczne zebrania działaczy narodowych. Jest to dowód ożywiania się akcji politycznej narodowców na terenie Podhala.

LWÓW.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" we Lwowie przy ul. Fredry 6 czynny jest codziennie w godz. 18 — 20.

NARESZCIE GHETTO!

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie ukazało się zarządzenie prorektora uczelni, prof. dr. **Romana Longchamps'a,** ustalające osobne ławki dla młodzieży polskiej i osobne dla żydów. W ten sposób walka o ghetto zakończyła się jeszcze jednym zwycięstwem narodowców.

USTĄPIENIE REKTORA KULCZYCKIEGO

Wielkie wrażenie we Lwowie wywołał ostatnio fakt ustąpienia rektora Uniwersytetu J. K. **Kulczyckiego.** Rektor Kulczycki był bardzo niepopularny wśród młodzieży akademickiej, wskutek przychylnego stanowiska wobec żydów w czasie ostatnich walk o ghetto na Uniwersytecie.

WEZWANIE

Kierownictwo Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego prosi o składanie paczek żywnościowych oraz ubraniowych dla ideowych kolporterów „Falangi".

NADAL W WIĘZIENIU

W więzieniu we Lwowie przebywa nadal **Władysław Kulewski,** kierownik Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, oskarżony o działalność bojową w nielegalnym O. N. R. W więzieniu we Lwowie przebywa nadal również kilkunastu innych członków Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o należenie do grup terrorystycznych nielegalnego O. N. R.

Między innymi wśród aresztowanych znajdują się: **Zygmunt Płaczkiewicz, Andrzej Rzętkowski, Michał Eljaszczuk, Marian Kula, Leon Niemiec, Wł. Noga, Karol Wdonowski, Marian Najęcki, Kasper Trojda, Mieczysław Pasik, Stanisław Mulnik.**

PROCES INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

Przed Sądem Przysięgłych we Lwowie stanie wkrótce inż. Adam Doboszyński. Zainteresowanie procesem popularnego działacza narodowego jest bardzo duże.

POZNAŃ.

ZEBRANIE PUBLICZNE „FALANGI"

W Poznaniu odbędzie się w niedługim czasie zebranie publiczne, organizowane przez miejscowy Oddział „Falangi". W zebraniu tym wezmą udział przede wszystkim członkowie b. Obozu Wielkiej Polski i Obozu Narodowo - Radykalnego.

SOKOŁÓW PODLASKI.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" w Sokołowie Podlaskim przy ul. Kupiętyńskiej 6 m. 5

dokończenie na stronie 7

Z CAŁEJ POLSKI

dokończenie ze strony 6-ej
czynny jest codziennie w godz. 18 — 20.

OPŁATEK

Dn. 9 stycznia o godzinie 16-ej odbył się w lokalu przy ul. Kupiętyńskiej 6 „opłatek" organizacyjny przy udziale około 100 osób. Przemawiali kol. mec. **Świniarski, Zygmunt Stermiński** i **Czesław Grądzki.** Odśpiewano szereg pieśni obozowych.

MANIFESTACJE CZŁONKÓW b. ONR.

Dn. 9 stycznia odbyło się zebranie członków Stronnictwa Narodowego, mające na celu zwalczanie rozwijającego się na terenie Podlasia Ruchu Narodowo - Radykalnego. Na zebraniu znalazła się liczna grupa członków b. ONR, która zaprotestowała energicznie przeciw szkalowaniu Ruchu Narodowo-Radykalnego. Wygłoszono kilka przemówień, w których domagano się od Str. Nar. zaprzestania oszczerczej akcji oraz jednolitego frontu z Ruchem Narodowo-Radykalnym.

ZEBRANIE CZŁONKÓW b. ONR.

Dn. 8 stycznia odbyło się we wsi Iłołowieńki w powiecie sokołowskim zebranie członków Ruchu Narodowo - Radykalnego, na którym przemawiali kol. **Zygmunt Sterminski** i **Władysław Karendys.** Obecni w liczbie 250 entuzjastycznie przyjęli przemówienia, manifestując na rzecz b. ONR.

SIEDLCE.

DOROŻKI CHRZEŚCIJAŃSKIE

W Siedlcach pojawiły się dorożki, których właściciele-Polacy mają na czapkach napisy: „dorożka chrześcijańska". Jest to jeszcze jeden krok w odżydzaniu się naszego kraju.

BIAŁYSTOK.

„GWIAZDKA" DLA... ŻYDÓW

Skład sukna fabryki „Karol Jankowski" w Białymstoku ofiarował podczas świąt Bożego Narodzenia 6 „resztek" sukna dla dzieci sierot. Jedna z tych resztek została przeznaczona dla ochronki żydowskiej.

W ten sposób firma p. Jankowskiego wprowadza zwyczaj obchodzenia świąt Bożego Narodzenia dla żydów i staje się placówką, popierającą żydów. Zapamiętamy to panu dobrze, panie Jankowski.

WYBICIE SZYB

Nieznani sprawcy wybili szyby wystawowe w żydowskim składzie aptecznym przy ul. Kilińskiego.

KRWAWE ZAJŚCIE

Wieczorem na ul. Sienkiewicza wynikło zajście między Polakiem a żydem. Polak, obrażony słownie przez żyda, zranił go ciężko nożem. Śledztwo trwa. Sprawca pozostoje nieznany.

ARESZTOWANIE NARODOWCA

Podczas akcji bojkotowej sklepów żydowskich został aresztowany w Białymstoku jeden z narodowców, który przypinał na plecach osób, kupujących u żydów, kartki z napisem: „Ta świnia kupuje u żyda".

GRODNO.

CZŁONKOWIE b. ONR W WIĘZIENIU

W więzieniu w Grodnie przebywają dotychczas dwaj członkowie b. ONR: **Zygmunt Kaczyński** i **Dominik Jaroszewicz.**

WILNO.

Oddział Redakcii i Administracii „Falangi" w Wilnie przy ul. Tatarskiej 7 m. 7 czynny jest codziennie w godz. 16 — 18.

ZEBRANIE PUBLICZNE „FALANGI"

W dniu 16 stycznia odbędzie się w Wilnie zebranie publiczne, organizowane przez miejscowy oddział „Falangi". Na zebraniu przemawiać będą czołowi działacze b. ONR.

WOJSKO POPIERA CHRZEŚCIJAN

Wszystkie oddziały wojskowe garnizonu wileńskiego, oraz wszystkie oddziały K. O. P. udzielają obecnie, począwszy od nowego roku, wszelkich zamówień na wyroby rzemieślnicze dla potrzeb wojska wyłącznie rzemieślnikom chrześcijanom.

W ten sposób armia polska daje dowód zrozumienia dla akcji odżydzeniowej naszego kraju.

BOJKOT DAJE WYNIKI!

Bojkot sklepów żydowskich w Wilnie, zorganizowany przez członków b. ONR w okresie przedświątecznym, dał się bardzo poważnie we znaki żydom. Jak się okazuje, obroty w sklepach żydowskich spadły o 50%. W związku z tym szereg sklepów żydowskich przechodzi obecnie ciężki okres trudności płatniczych i kredytowych.

DOTYCHCZAS W WIĘZIENIU

W więzieniu w Wilnie na t. zw. „Łukiszkach" przebywa dotychczas młody działacz narodowy, **Jan Bonerowski.**

KURS KANDYDACKI

We wtorki i piątki o godzinie 20-ej odbywa się kurs kandydacki na członków Narodowo - Radykalnego Obozu „Rach Młodych" w lokalu przy ul. Tatarskiej 7 m. 7.

CUCHNĄCE PRÓBÓWKI

W ubiegłym tygodniu wrzucono kilka próbówek cuchnących do żydowskich cukierni przy ul. Ostrobramskiej i Wielkiej.

W dniu 5 b. m. nieznany sprawca ponownie wrzucił cuchnącą próbówkę do żydowskiego sklepu mięsa Izaka przy, ul. Mickiewicza. Próbówka zniszczyła wielką ilość mięsa.

„BOMBA" NA UL. WILEŃSKIEJ

Na ul. Wileńskiej koło sklepu spożywczego Rybaka znaleziono paczkę. Żydów, myślących, iż to bomba, opanowała panika. Wezwani policjanci po rozpakowaniu jej stwierdzili, iż paczka była wypchana łachmanami.

POPŁOCH WŚRÓD ŻYDÓW

W dniu 7 b. m. do prezydium gminy żydowskiej w Wilnie zgłosiła się delegacja żydów, właścicieli straganów w Halach Miejskich z prośbą o opiekę przed pikieciarzami. W dniu 6 b. m. adw. Czernichów na prośbę żydów krążył po halach, w celu złożenia sprawozdania odpowiednim władzom.

OPŁATEK ORGANIZACYJNY „FALANGI"

W dniu 9 b. m. odbył się tradycyjny „opłatek" członków „Ruchu Młodych". Na opłatku w charakterze gości byli ks. **Małynicz-Malicki** i kilku kierowników „Partii Społecznej" w Wilnie. Po tradycyjnym opłatku odbyła się zabawa taneczna do rana.

PODZIĘKOWANIE

Kierownictwo Nar. Rad. Obozu „Ruch Młodych" i „Falangi" składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia „Opłatka" dla członków „Ruchu Młodych", a w szczególności Mensie Akademickiej w Wilnie i firmom chrześcijańskim w Wilnie za ofiary złożone na ten cel.

WYBICIE SZYB ŻYDOWSKICH

W noc sylwestrową o godz. 12 nieznani sprawcy wybili kamieniami 2 szyby u posła rabina Izaka Rubinsztejna przy ul. Portowej. Przy tejże ulicy wybito szereg innych szyb w domach żydowskich.

ŻYDZI PRZY UL. TATARSKIEJ ŻĄDAJĄ EKSMISJI „FALANGI"

Na ul. Tatarskiej nieznany osobnik zbierał podpisy żydów w celu usunięcia „Falangi", mającej tu swój lokal. Podpisy te mają być przedstawione do Starostwa Grodzkiego. Żydzi protest ten motywują ciągłymi napadami i terorem ze strony „Falangistów".

ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA KOL. MARIANA FILIPAJTISA

W ubiegłym tygodniu został zwolniony z więzienia na „Łukiszkach" Marian Filipajtis (uczeń).

WEZWANIE

Kierownictwo Narodowo - Radykalnego Obozu „Ruch Młodych", oraz kierownictwo Oddziału „Falangi" zwracają się z gorącym wezwaniem do narodowego społeczeństwa Wilna o składanie paczek żywnościowych i ubraniowych dla bezrobotnych narodowców.

Paczki składać należy w lokalu „Falangi" przy ul. Tatarskiej 7 m. 7 w godz. 16 — 18.

BEZ TYTUŁU

Do Szan. Pana dr. Juliusz Sas-Wisłockiego

Nie mam przyjemności znać Pana i po raz pierwszy bodaj w życiu wpadł mi do reki numer „Głosu monarchisty", w którym, co za traf, napotkałem znane mi nazwisko, podpisane pod artykułem „Zagadnienie dynastii": dr. Juliusz Sas-Wisłocki. Dlatego też właśnie, ja zupełnie obcy Panu człowiek pozwalam sobie pisać ten list do Pana i drukować go na łamach naszego pisma. Chcę bowiem publicznie wyjaśnić nieporozumienie, które mogłoby powstać.

Chodzi o to: znam od lat już paru człowieka o tym samym, co Pan, imieniu i nazwisku, mam nawet zaszczyt być z nim po imieniu. Poznałem go za czasów akademickich, pracując w kołach naukowych. On był, starszy nieco ode mnie, prezesem Biblioteki Słuchaczów Prawa U. J. K., a ja członkiem zarzadu warszawskiego Koła Prawników. Spotykaliśmy się po tym wielokrotnie w Zwiazku Kół Prawniczych, w Ogólnopolskim Związku Kół Naukowych, w Naczelnym Komitecie Akademickim (stare czasy naiwności młodzieńczej, gdy się sadziło, że bratniakami i kołami naukowymi zbuduje sie Wielka Polskę), na różnych ziazdach, konferenciach miedzyśrodowiskowych, zebraniach. Po tym Wisłocki, już jako doktór praw, przeniósł się do Warszawy, gdzie dalej pracował organizacyjnie. Wisłocki przodował poza tym zawsze w młodoprawniczym ruchu naukowym, zapełniając szpalty czasopism swymi artykułami. W jednym i w drugim charakterze odgrywał role niewątpliwie pożyteczną.

Tymczasem naraz pod jakimś fantastycznym w swojej naiwności artykulikiem w śmiesznym w swojej prostoduszności pisemku spotykam nazwisko, które nieostatnią role odegrało w życiu młodzieży, które nosi również człowiek zdolny, inteligentny, wykształcony. Rozumie wiec Pan, że czarna krew mnie zalała i postanowiłem ten list do Pana napisać.

Bo prosze sie chwile zastanowić i w Polsce rozgorzeją wypadki o dziejowym znaczeniu. Stoimy w przededniu Przełomu, który zadecyduje o tym, czy Polska potrafi wydobyć z siebie całą energię i wole twórczą do budowy nowej przyszłości, czy stanie się Państwem przodującym, Narodem wielkim — a Pan karmi nas ot takimi rzeczami:

„Rodzicami Księżny Dolores Czartoryskiej są Don Karlos Książę Burbońsko-Sycylijski i Ludwika z domu Księżniczka Burbońsko-Francuska. Książę Karol (ojciec Księżny Dolores) jest młodszym synem hrabiego de Caserte, a wnukiem Ferdynanda II Króla Obojga Sycylij. Księżna Ludwika (druga żona Księcia Karola) jest rodzoną siostrą królowej Amelii Portugalskiej i Księżny de Guise, żony obecnego pretendenta do Korony Francuskiej. Księżna Dolores jest zatem cioteczną siostrą Henryka Hrabiego Paryża. Księżna Dolores miała troje rodzeństwa: brata Karola i dwie siostry: Marię Mercedes i Marię de la Esparanza. Don Karlos (brat księżny Dolores), urodzony w 1908 r., zginął śmiercią walecznych dnia 27 września 1936 r. pod Eibar jako żołnierz narodowej armii hiszpańskiej pod rozkazami generała Franco. Księżna Maria Mercedes (siostra Księżny Dolores) wyszła za mąż za infanta hiszpańskiego Don Juana Carlosa, Księcia Asturii, syna Króla Alfonsa XIII-go Wobec rezygnacji jego dwu starszych braci, Don Juan Carlos Książę Asturii jest uznany następcą Tronu Hiszpańskiego".

— i to wcale nie w jakichś „michałkach" czy innych opowiadaniach d'a podlotków, ale w artykule programowym, żądającym dla Polski ni mniej ni więcej tylko rządów... „Jego Wysokości ks. Augusta (Józefa, Antoniego, Eryka, Piusa Księcia Czartoryskiego)".

Dobrze, drogi Panie, przyjmę na chwile dyskusję na tej płaszczyźnie i proszę mi udowodnić, dlaczego królem Polski ma być, jak Pan pisze „trzynasty książę na Klewaniu i Żukowie, ordynat sieniawski: Czartoryski", a nie Jego Wysokość dwunasty ordynat na Antoninie i Przygodzicach książę Michał Radziwiłł Rudy. Ród niemniej dostojny, a teraz przez małżeństwo z p. Suchestow otrzyma równie znakomite, jak te wymienione przez Pana, Księcia Augusta koligacje?

Ale żart na stronę. Poco Panu te zabawki? Wziąć się lepiej do uczciwej, bez mieszania się w te Ich Wysokości, pracy nad przyszłością Polski. No i nie ośmieszać nazwisk porządnych ludzi.

Wybaczy Pan moją śmiałość i przyjmie wyrazy...

Tadeusz Lipkowski

Nowe 50 milionów
w kieszeni biurokracji

Pod obradami Sejmu znalazła się obecnie sprawa pierwszorzędnej wagi dla pracowników umysłowych i mas robotniczych. Idzie o to, czy od stycznia przedstawiciele tych sfer pracowniczych będą płacić składki z tytułu ubezpieczeń emerytalnych oraz z tytułu ubezpieczeń od wypadków i chorób zawodowych w tej samej wysokości, co obecnie, czy też podwyższone o przeszło 10%? Cóż oznacza te 10%? Bardzo wiele, bo prawie 50 milionów nowych ciężarów, nałożonych na świat pracy.

Dlaczego grozi niebezpieczeństwo tej podwyżki składek ubezpieczeniowych? Dlatego, że z dn. 1 stycznia wygasła moc obowiązująca dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14.I.1936, któróym to dekretem ze względu na kryzys gospodarczy składki zostały obniżone.

Jest rzeczą oczywistą, że trzeba trwanie tego dekretu przedłużyć, gdyż mimo pewnej koniunktury warunki ekonomiczne nie uległy takiej poprawie, ażeby swarzać nowe ciężary.

Ale jakież niedbalstwo, jakaż opieszałość cechuje działalność ministerstwa pracy, na czele którego stoi minister Kościałkowski. Dekret Prezydenta Rzplt. traci bowiem moc obowiązującą od 1-go stycznia a minister Kościałkowski dopiero w połowie grudnia wniósł projekt ustawy o utrzymaniu obniżonych składek ubezpieczeniowych. Czyż to nie jest niedbalstwo? Czy dlatego, że Sejm przy obecnym, przewlekłym sposobie obrad, będzie teraz nad tym projektem bez końca gadał, wszyscy musimy płacić za te niedbalstwo i guzdralstwo władz?

Świat pracy, wyniszczony kryzysem, nie będzie pieniędzmi napychał biurokracji kieszeni. Niech to zrozumieją ministerialni i sejmowi „wielkorządcy" Polski.

POLACY! Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich

Adresy firm godnych poparcia:

DROGERIE

Skład apteczny **Anca**, Nowy Świat 58, tel. 2-64-54. Duży wybór towarów.
Edward Russek, Złota 4, tel. 505-41.

ELEKTRYCZNE ZAKŁADY

„Bors", Krucza 2, tel. 8-05-56. Instalacje elektryczne światła i siły. Remont i przewijanie motorów, dynamomaszyn na różne napięcia. Na składzie dynamomaszyny i motory.

Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny
W. DWORAŃCZYK
Warszawa, ul. Śniadeckich 1
tel. 7-11-73.
Instalacje i naprawa.

MAGAZYNY BŁAWATNE.

B-cia Sobolewscy, Marszałkowska 119, tel. 3-02-73.
Wacław Mędrzejewski, Chłodna 40, telefon 3-35-45.
„Magazyn Jarosławski" M. Wedernikow, Warszawa, ul. Nowy Świat 26. Poleca w dużym wyborze kołdry, bieliznę, pościel, popeliny, zefiry i t. p.
Józef Jurkiewicz, ul. Złota 45. Bielizna męska, wytwórnia.

MEBLE.

T. Karyłowski i W. Gorgas
istnieje od 1894 r.
ul. Świętokrzyska 2, tel. 6-27-19.
Meble gotowe i na zamówienia.

KOŁDRY

Józef Jurkiewicz, Złota 45 — Kołdry i bielizna pościelowa.

KRAWCY DAMSCY.

P. Kuzidłowicz, ul. Wilcza 33, tel. 9-69-54.

KRAWCY MĘSCY.

Pracownia Krawiecka
J. POŁOŃSKI
W-wa, Nowy Świat 28, tel. 6-39-60
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Odpowiedzialnym kredyt.

A. Zaremba — Wspólna 36. tel. 915-77.
J. Niedziela, ul. Ś-to Krzyska 4 m. 6.
Edward Russek — Złota 4. tel. 505-44.

B-cia BIERNACCY
dom mody męskiej
Warszawa, Krak.-Przedmieście 7
tel. 634-24

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ.

M. Kicińska, Plac Trzech Krzyży 8. tel. 7-14-34.

Sygnalizujemy otwarcie nowej placówki chrześcijańskiej p. t.
„Corda" wł. J. i Z. WĘŻYK
ul. Tamka 36, tel. 6-63-48
Konfekcja męska, damska i dziecięca. Specjalność: bielizna męska własnego wyrobu znana ze swej dobroci. Kalkulacja rzetelna. Ceny niskie.

Józef Jurkiewicz, Złota 54. Konfekcja damska, męska.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH I UCZNIOWSKICH

Magazyn i Pracownia
Ubiorów uczniowskich
JÓZEF LENC
Warszawa, Moniuszki 12, tel. 2-58-01

OBUWIE.

Magazyn wykwintnego obuwia damskiego i męskiego poleca **Piotr Suchenek**, ul. Chłodna 33. Dla czytelników „Falangi" udzielam rabatu.

OGRODOWNICTWO

B-cia Skośkiewicz
Al. Jerozolimskie nr. 41, tel. 9-85-84. Drzewka, cebulki, kłącze kwiatowe, wieńce w dużym wyborze. Ceny niskie.

OWOCARNIE

Owocarnia
JAN FELKOWSKI
Marszałkowska 102, tel. 2-81-18
(vis a vis dworca)
poleca owoce krajowe i zagraniczne oraz słodycze firm chrześcijańskich

SKŁADY PAPIERU

C. STAŚKOWIAK
Warszawa, Widok 18, tel. 2-76-20
Skład papieru pakowego, bibułki, szpagatu i toreb. Własna drukarnia na miejscu.

SKŁAD SZCZOTKARSKO - MYDLARSKI.

J. Hebda, Warszawa, ul. Marszałkowska 77, tel. 8-29-81.

SUKNA I DODATKI KRAWIECKIE.

C Krawczyński, ul. Hoża 23, tel. 8-45-31.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE.

„Studio", Wł. Miernicki, ul. Marszałkowska 88, tel. 9-63-73.

ZAKŁAD ŚLUSARSKO-MECHANICZNY.

Zygmunt Mencel, ul. Złota 60, tel. 6-99-83.

ZAKŁAD TAPICERSKI.

F. Lodziarski, ul. Krucza 20, tel. 8-38-19.

ZEGARMISTRZ.

Zakład Zegarmistrzowski
L. MIŃSKI
Warszawa, Nowy Świat 54
posiada duży wybór zegarków pier-

TANIO TANIO
Sprzedaż ryb u Studentów
Sklep spożywczy,
ul. Felińskiego 54
(naprzeciwko kościoła)
ŻOLIBORZ, dojazd tramwajami 3, 4, 14, 15, 17.

CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP SPOŻYWCZY
ST. WASILEWSKA
Włochy Słowackiego 12

Przedsiębiorstwo meblowe
WOJCIECHA LUŚNIAKA
Mokotowska 44
Tapczan metalowy — 35 złotych otomana — 50, szafa lustrzana—75, łóżko materacowe — 17, 9 krzeseł dębowych skóra — 90, kanapka — 20, kredens kuchenny 40, klubowy garnitur 250, pianina 300, krzesła od trzech zł.
Najrozmaitsze meble sprzedaje, kupuje, wypożycza, taksuje.

Chrześcijański Sklep Spożywczy
Artykuły spożywczo-kolonialne w wysokich gatunkach. CENY NISKIE
Włochy ul. 11 Listopada 34
J. KIEROŃSKA

DO SPRZEDANIA
PLACE DOMY SKLEPY
Wiadomość ul. Czosnowska 11 m. 2. Tel. 12.59-02.

Bóle
REUMATYCZNE ARTRETYCZNE NEWRALGICZNE
USUWA
SZYBKO PRZEZ ZWYKŁE WCIERANIE
BALSAM BENGALSKI KARPIŃSKIEGO

Uwaga!
ZOSTAŁA OTWARTA
Wielka ślizgawka na Dynasach
Warszawa ul. Oboźna 13

A. Z. M. R. P.
Oddział Warszawski
urządza
Dancing
15. I. 38 o godz. 21-ej
Chór Juranda
W lokalu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego
Nowy Świat 19
Zaproszenia i bilety w lokalu A. Z. M.
ul. Wspólna 56–5
Ceny biletów: Panie 1.50; Panowie 2.00

RADIO MUSICIE MIEĆ DOBRE, NIEDROGIE I WYBRANE WŁAŚCIWE!! **TYLKO** RADIOODBIORNIKI znanych marek po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach kredytowych dostarcza chrześcijańska firma **»PRĄDNICA«** **Świętokrzyska 12 i Chłodna 27**

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł. 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz. —5; zagr. 1 dol.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona — 1000 zł.; 1/2 str. — 600 zł. 1/4 str. — 300 zł.; 1/8 str. — 100 zł.; 1/16 str. — 80 zł. Adresy w odpowiedniej rubryce branżowe od 3 do 20 zł; w ramce od 6 zł. do 40 zł. Za druk terminowy ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Od ceny ogłoszeń jednorazowych nie udziela się rabatu
Redakcja i Administr.: Aleje Jerozolimskie 31 m. 24. Czynne codzien.: Red. od 13—19-ej, Adm. od 10—14 z wyjątkiem niedziel i świąt
Konto PKO — Nr. 24.171
Red. odpow. Stanisław Janocha Druk. KOLUMNA" Warszawa, Nowy Świat 39 Wydawca: Stanisław Cimoszyński